

KS. ANDRZEJ HANICH

## PRAWNA RELACJA SANKTUARIUM NA GÓRZE ŚWIĘTEJ ANNY DO DIECEZJI OPOLSKIEJ W LATACH 1945-1993

### Rys historyczny i perspektywy duszpasterskie.

#### I. PRÓBY REGULACJI PRAWNEJ W PIERWSZYCH LATACH POWOJENNYCH

Już w kilka miesięcy po formalnym utworzeniu samodzielnej organizacji kościelnej na Śląsku Opolskim Góra Św. Anny stała się obiektem szczególnego zainteresowania administratora apostolskiego, ks. B. Kominka. Mając wobec sanktuarium dalekosiężne plany z uwagi na to, że — jak pisał — „Góra Św. Anny leży w samym centrum nowej Administracji Opolskiej i powinna być z tego powodu wykorzystana więcej, aniżeli dotychczas dla celów ogólnodiecezjalnych nie uszczuplając w niczym zasiedziały praw czcigodnych ojców franciszkanów”<sup>1</sup>, zmierzał on od samego początku do jasnego określenia tytułu własności oraz stosunku sanktuarium na Górze Św. Anny do tworzącej się diecezji oraz jej „ordynariusza, na którego przeszły na tutejszym terenie wszystkie prawa i obowiązki biskupa wrocławskiego”<sup>2</sup>.

W aspekcie prawnokanonicznym na Górze Św. Anny istniały trzy następujące podmioty prawne: **własność diecezjalna**, obejmująca kościół św. Anny, klasztor i kalwarię wraz ze wszystkimi nieruchomościami, **dom pielgrzyma**, który — jako, że powstał później — był fundacją franciszkańską i — powstała podczas drugiej wojny światowej — jednostka duszpasterstwa parafialnego przy kościele św. Anny, zwana **kuracją**. W związku z tym należało określić stosunek prawny administracji apostolskiej, a tym samym późniejszej diecezji opolskiej, do tych podmiotów.

---

„Życzenia Administracji Apostolskiej w Opolu dot. Domu Pielgrzyma na Górze Św. Anny” z dnia 28 grudnia 1945 r. Akta Klasztoru na Górze Św. Anny w Kurii Diecezjalnej w Opolu. (AKGAKOp.)

<sup>2</sup> Pismo AASO do o. Ambrożego Lubika, Prowincjała Komisarycznego franciszkanów, z dnia 11 listopada 1946 r. LA. I — 27/46 AKGAKOp.

## 1. Problem prawa własności do sanktuarium na Górze Św. Anny.

Dla określenia prawa własności rozpoczęły się starania o odpis dokumentu oddania przez biskupa wrocławskiego Góry Św. Anny w użytek ojców franciszkanów. Wiadomo było bowiem, że kościół, klasztor i kalwaria wraz ze wszystkimi nieruchomościami, zostały po sekularyzacji nabyte na własność przez biskupa wrocławskiego i oddane pod opiekę ojcom franciszkanom<sup>3</sup>, którzy byli zobowiązani rokrocznie przedkładać kurii wrocławskiej sprawozdanie z działalności gospodarczej i finansowej<sup>4</sup>. Nadzorował to mianowany przez arcybiskupa komisarz arcybiskupi dla zarządu majątku diecezjalnego na Górze Św. Anny. Ostatnim komisarzem przed wojną był ks. F. Zillmann, mianowany na to stanowisko dnia 20 września 1937 r.<sup>5</sup>

Poszukiwany dokument, czego bardzo pragnął ks. B. Kominiek, „przez jasne postawienie sprawy miał pozwolić uniknąć jakichkolwiek nieporozumień w sprawach, które dla Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego (AASO) są wagi pierwszorzędnej”<sup>6</sup>. O ile dokument ów miałby rzeczywiście zaginać w czasie zawieruchy wojennej, to „zmuszeni byłibyśmy — dodał — ks. Kominiek — do wydania statutu, określającego stosunek prawny klasztoru Góry Św. Anny do Administratora Apostolskiego... na podstawie odnośnych dokładnych relacji księdza kanonika Demandta i innych byłych pracowników Kurii Archidiecezjalnej we Wrocławiu, dobrze obeznanych ze sprawą”<sup>7</sup>.

Pomimo usilnych poszukiwań dokumentu tego nie udało się odnaleźć ani w klasztorze na Górze Św. Anny, ani w archiwum prowincjalnym franciszkanów we Wrocławiu, ani w archiwum arcybiskupim we Wrocławiu. Miało to również niewątpliwy związek z tym, że Górę Św. Anny biskup wrocławski przekazał saksońskiej prowincji franciszkanów. Stąd umowa ta mogła znajdować się w archiwum tamtejszego prowincjałatu. W warunkach bezpośrednio powojennych dostęp do tego zagranicznego archiwum był niemożliwy. W tej sytuacji administrator apostolski zamianował w dniu 17 grudnia 1946 r. księdza radcę Karola Tokarza komisarzem diecezjalnym dla spraw majątkowych własności diecezjalnej na Górze Św. Anny<sup>8</sup>. Urząd ten wakował z powodu wyjazdu do Niemiec dotychczasowego komisarza z ramienia arcybiskupa wrocławskiego, ks. F. Zillmanna. Dekret mianujący ks. K. Tokarza komisarzem, opierał się treściowo na przedwojennym dekrete nominacyjnym ks. F. Zillmanna. W myśl dekretu, rodzaj i zakres obowiązków urzędu komisarza „odpowiadał mniej więcej urzędowi dziekana w stosunku do podległych mu parafii, ze szczególniejszym jednak uwzględnieniem stosunku prawnego, na podstawie którego zakon franciszkanów został powołany przez ordynariusza na

<sup>3</sup> Por. A. Nowack, *Schlesische Wallfahrtsorte älterer und neuerer Zeit im Erzbistum Breslau*, Breslau 1937, 18; K. Lis, *Sanktuarium na Górze Świętej Anny*, WUDO 35 (1980) 4, 84.

<sup>4</sup> Sprawozdania te znajdują się w Archiwum Archidiecezjalnym we Wrocławiu. Zawarte są one m.in. w zespole akt: St. Annaberg, Krs. Gross Strehlitz. Por. W. Urban, *Katalog Archiwum Archidiecezjalnego we Wrocławiu*, ABMK 16 (1968), 22 (578) poz. 1-41.

<sup>5</sup> Por. odpis dekretu mianującego ks. dr. F. Zillmanna komisarzem arcybiskupim, nr C.A. 5856 z dnia 20.09.1937 r. AKGAKOp.

<sup>6</sup> Por. pismo AASO do klasztoru franciszkanów na Górze Św. Anny z dnia 14.10.1946 r. LA. I 26/46. AKGAKOp.

<sup>7</sup> Pismo AASO do o. Ambrożego Lubika, prowincjała komisarycznego franciszkanów z dnia 11.11.1946 r. LA. I — 27/46. AKGAKOp.

<sup>8</sup> AASO LA. II — 30/46 z dnia 17.12.1946 r. AKGAKOp.

Górze Św. Anny, aby obok funkcji kościelnych i duszpasterskich, sprawował zarząd nad tamtejszą własnością diecezjalną o szczególnym charakterze, ażeby wszystkie wpływy i dochody, po pokryciu kosztów utrzymania zatrudnionych na Górze Św. Anny ojców franciszkanów, obracane były na konserwację i rozbudowę tejże własności, o ile ordynariusz w poszczególnym wypadku, po zasięgnięciu opinii Rady Diecezjalnej, inaczej nie postanowi... Komisarz diecezjalny winien czuwać, aby zarząd majątku diecezjalnego na Górze Św. Anny był odpowiednio i w myśl swego przeznaczenia prowadzony, badać corocznie rachunki tamtejszej kasy kościelnej i kalwaryjskiej i przekazywać je ordynariuszowi z własnymi uwagami oraz przeprowadzać rewizje według własnego uznania i potrzeby<sup>9</sup>.

Plany administracji apostolskiej wobec Góry Św. Anny, a także idąca w ślad za nimi nominacja komisarza, uzależniająca mocno Górze Św. Anny od Administracji, wywołały zaniepokojenie franciszkanów. Poczuli się oni tą ingerencją zagrożeni. Przynależność do stolicy arcybiskupiej we Wrocławiu przed wojną w ich odczuciu miała znaczenie raczej formalne. Liczyła się ona bardziej in foro civili, pozostawiając dużą autonomię franciszkanom<sup>10</sup>. Teraz obawy te brały się stąd, że „żywe zainteresowanie się Górą Św. Anny pochodzi ze stanowczego zamiaru wytworzenia z niej Jasnej Góry Administracji Apostolskiej. Wykiczowanie kościoła na przykład dlatego jest koniecznością... Oprócz konieczności jasnych stosunków prawnych, był powodem naruszenia kwestii gospodarczej zamiar Administracji Apostolskiej oddać pewne dochody kalwarii na cele Domu Katolickiego, co do którego z powodu hipoteki wykupionej przez Kurię wrocławską (ok. 150 tys. marek) uważa się Administracja za współwłaściciela lub współfundatora. Obawy wzbudzała konieczność zdawania sprawy za rok ubiegły z przedłożeniem planu używania oczekiwanych dochodów kalwaryjskich w przyszłym roku (etat)”<sup>11</sup>.

Ksiądz K. Tokarz pełnił swoją funkcję do 21 maja 1948 r., dokonując w tym okresie wizytacji administracyjnej na Górze Św. Anny w dniu 27 maja 1947 roku<sup>12</sup>. Wykonywanie powierzonych mu zadań zapewne okazało się nietławe, skoro prosił księdza B. Kominka o nominację w swoje miejsce jako dotychczasowego komisarza — kuratorium własności diecezjalnej na Górze Św. Anny. Powołano je na trzy lata w dniu 21 maja 1948 r. w składzie: ks. radca Karol Tokarz z Opola-Szczepanowic jako przewodniczący oraz ks. dziekan Teofil Płotnik z Siolkowic i ks. proboszcz Jerzy Wesoły z Jasiony — jako członkowie<sup>13</sup>.

Dekret nominacyjny określał rodzaj i zakres obowiązków kuratorium jako taki sam, co i dotychczasowego komisarza diecezjalnego. Pierwszą jednak jego czynnością miało być wyraźne określenie granic praw własności, obowiązków i kompetencji: 1. kuracji na Górze Św. Anny, 2. konwentu ojców franciszkanów, 3. majątku diecezjalnego na Górze Św. Anny, oraz nadzór, ażeby granice te były zawsze ściśle przestrzegane. Kuratorium winno było zbierać się raz na kwartał.

<sup>9</sup> Tamże.

<sup>10</sup> List ojca Bertolda Altanera, relacjonujący rozmowę z ks. Kominkiem i ks. Latuskiem w dniu 23.11.1946 r. do o. Barnaby Stokowego, z dnia 1.12.1946 r. Archiwum Klasztoru na Górze Św. Anny. (AKGA).

<sup>11</sup> Tamże.

<sup>12</sup> Por. Protokół wizytacyjny. AKGAKOp.

<sup>13</sup> Dekret LA. I — 49/48 z dnia 21 maja 1948 r. AKGAKOp.

Do szczególnych zadań kuratorium należało:

- nadzór nad całością własności diecezjalnej na Górze Św. Anny
- przygotowanie rachunków rocznych oraz projektu etatu tejże własności
- planowanie razem z ojcem gwardianem, jako zarządcą prac konserwacji kościoła, kaplic, urządzeń oraz ich ewentualnej rozbudowy. „Jest bowiem moim usilnym życzeniem, ażeby to sanktuarium Ziemi Opolskiej, jakim jest Góra Św. Anny, urządzeniem, wyglądem i wyposażeniem kościoła i kaplic, było rzeczywiście chlubą naszej Administracji Apostolskiej”<sup>14</sup>
- pilnowanie, ażeby kolekty zbierane na Górze Św. Anny były ściśle przepisowo księgowane i używane wyłącznie na cele w etacie określone, o ile ordynariusz nie zarządzi w poszczególnych wypadkach przeznaczenia ich części na inne cele
- określenie wynagrodzenia ojcom franciszkanom za pracę i zarząd własnością diecezjalną na Górze Św. Anny
- bieżące informowanie ordynariusza o postanowieniach kuratorium oraz nadsyłanie w styczniu każdego roku sprawozdania z działalności za rok ubiegły<sup>15</sup>.

Pierwsze posiedzenie kuratorium z udziałem gwardiana „jako zarządcy tej własności diecezjalnej”<sup>16</sup>, odbyło się w dniu 9 czerwca 1948 roku w Opolu. Na posiedzeniu tym rozpatrzono szczegóły dotyczące działalności kuracji na Górze Św. Anny. „Okazało się, że członkowie Kuratorium mają daleko idące instrukcje — pisał gwardian, o. Barnaba Stokowy do prowincjała o. Lubika, relacjonując przebieg obrad — Szczegółów jeszcze nie znam. W szczególności jednak będą badać położenie prawne: kto jest właścicielem na Górze Św. Anny. Jeden z tych kuratorów wypowiedział się, że idzie o kolekty na budowę Seminarium. Ja z mej strony wyraźnie powiedziałem, że stoję na stanowisku, iż Góra Św. Anny bez reszty należy do zakonu i tego stanowiska będą bronił aż do najwyższej instancji”<sup>17</sup>. Kończąc list o. Barnaba prosił prowincjała, aby również ustanowił franciszkańską komisję do badania i obrony praw zakonnych na Górze Św. Anny. „Sprawa jest zbyt poważna, abym mógł sam ponosić odpowiedzialność”<sup>18</sup>.

Jak z tego wynika, problem Góry Św. Anny we wzajemnych stosunkach diecezji i franciszkanów zaczął grozić konfliktem. Tymczasem intencje Administracji były jasne. Określały je „Dalsze wskazania praktyczne dla kuratorium Góry Św. Anny”, gdzie wyraźnie była mowa o tym, że:

- „celem i zadaniem kuratorium nie jest walka lub polemika z zakonem ojców franciszkanów, których prawa moralne i tradycyjne, oparte na ogromnych zasługach, należały w całej pełni uznać” lecz
- „celem głównym kuratorium jest, aby w zgodnej współpracy z ojcami franciszkanami podtrzymać tradycje świętego miejsca — rozbudować i dostosować sanktuarium do warunków nowoczesnych, którym już w wielu szczegółach nie odpowiadają;
- w metodach swoich kuratorium będzie postępowało nie rewolucyjnie na sposób obrazoburców, lecz powoli i wychowawczo, by nie zrażać ludu zbyt nagłymi lub wielkimi zmianami;
- sanktuarium na Górze Św. Anny winno być pod każdym względem, a przede wszystkim pod względem liturgicznym i artystycznym wychowawczym dla setek tysięcy wiernych, którzy tam rokrocznie przybywają;
- z rozmów z obecną obsadą ojców franciszkanów na Górze Św. Anny wnioskować należy, że ojcowie franciszkanie uznają ten punkt widzenia i nie będzie w tej kwestii trudności zasadniczych z ich strony;

<sup>14</sup> Tamże.

<sup>15</sup> Tamże.

<sup>16</sup> List gwardiana o. Stokowego do prowincjała z dnia 15.06.1948. AKGA.

<sup>17</sup> Tamże.

<sup>18</sup> Tamże.

- zwrócenie się do władz zakonu ojców franciszkanów w sprawie zmiany zespołu ojców franciszkanów na Górze Św. Anny nie dokonuje nigdy samo kuratorium, lecz przedkłada odpowiednie prośby ordynariuszowi;
- szczególną opieką należy otoczyć kościół i liczne kaplice na Górze Św. Anny. Obecny stan jest pod tym względem wybitnie niezadawalający;
- kuratorium niechaj się zbiera przynajmniej raz na kwartał. Przewodniczący lub jeden z jego członków zreferuje o jego postanowieniach ordynariuszowi;
- obok strony religijnej i liturgiczno-artystycznej kuratorium zajmie się także stroną gospodarczą Góry Św. Anny. Należy nawiązać w tym względzie do tradycji przejętych z czasów wrocławskich. Gdyby się okazały nieaktualnymi, kuratorium zaproponuje nowe sposoby postępowania;
- nad tzw. Domem Pielgrzyma, który jest własnością fundacji, nie rozciąga się kompetencja kuratorium;
- kuratorium zaproponuje ordynariuszowi do nominacji nowych członków, gdyby to uważano za potrzebne<sup>19</sup>.

Niedomagania zdrowotne księdza Tokarza sprawiły, że nie mógł wykonywać zleconej mu przez administratora apostolskiego funkcji. „Wskutek tego kuratorium było prawie przez cały czas nieczynne. W aktach naszych mamy tylko jedno jego sprawozdanie z 27 maja 1947 roku<sup>20</sup> — stwierdził ks. B. Kominek. W związku z tym w dniu 21 sierpnia 1950 roku nowym przewodniczącym kuratorium, którego skład nie uległ zmianie, mianował ksiądz B. Kominek księdza dziekana T. Płotnika, członka Rady Diecezjalnej, proboszcza w Siołkowicach, który dotychczas był jednym z członków kuratorium. W dekrecie nominacyjnym ksiądz Kominek bardzo usilnie go prosił, „aby ksiądz Radca zajął się jak najprędzej tą sprawą, a przede wszystkim wykonaniem treści pisma, skierowanego przez nas do księdza radcy Tokarza z dnia 21 maja 1948 roku oraz wskazaniemi z dnia 12 sierpnia 1948 roku... Przypominamy i przynaglamy tę sprawę dlatego, ponieważ liczymy się w tej kwestii z ewentualną ingerencją władz świeckich, przed którymi formalnie jesteśmy jako władza diecezjalna odpowiedzialni za własność diecezjalną na Górze Św. Anny. Chodzi także i o to, aby jakichkolwiek inwestycji i wydatków nie czyniono bez uprzedniej zgody i zatwierdzenia formalnego władzy diecezjalnej<sup>21</sup>. Na koniec administrator apostolski przestrzegał, żeby wizytacje oraz wszystkie inne pertraktacje były przeprowadzane taktownie i sprawiedliwie, mając zawsze na uwadze wielkie zasługi dawnej generacji ojców franciszkanów na Górze Św. Anny i nie mniejsze także zasługi obecnych ojców z ojcem gwardianem na czele<sup>22</sup>.

W ślad za tym pismem ksiądz T. Płotnik bardziej energicznie rozpoczął starania o dokumentację, w oparciu o którą można było ustalić stan prawny kościoła, klasztoru i kalwarii na Górze Św. Anny. Otrzymano je z archiwum arcybiskupiego we Wrocławiu. Były to odpisy dwóch listów: kardynała A. Bertrama do dyrektora archiwum arcybiskupiego — księdza prof. A. Nowacka, z dnia 5 marca 1937 roku oraz odpowiedź księdza A. Nowacka do kardynała z dnia 16 marca 1937 r<sup>23</sup>.

<sup>19</sup> Por. Dalsze wskazania praktyczne dla kuratorium Góry Św. Anny z dnia 12 sierpnia 1948 r. AKGAKOp.

<sup>20</sup> Pismo mianujące ks. Teofila Płotnika przewodniczącym kuratorium z dnia 21 sierpnia 1950 r. L.A. I — 58/50. AKGAKOp.

<sup>21</sup> Tamże.

<sup>22</sup> Tamże.

<sup>23</sup> Por. AKGAKOp.

W swoim liście kardynał zalecił dyrektorowi archiwum arcybiskupiego zweryfikowanie opinii adwokata dra Jüttnera, który jako procesowy obrońca klasztoru na Górze Św. Anny w sporze z powiatem Strzelce Opolskie, badając archiwum klasztorne stwierdził, że kościół, klasztor oraz kalwaria na Górze Św. Anny wraz ze wszystkimi nieruchomościami i zadaniem, stanowią majątek diecezji wrocławskiej. Administracja tegoż majątku powierzona jest ojcom franciszkanom, którzy po pokryciu kosztów utrzymania winni przeznaczać wszelkie nadwyżki w dochodach nie na cele ogólnozakonne, ale na utrzymanie tejże własności diecezjalnej. W odpowiedzi na list kardynała, ksiądz dyrektor Alfons Nowack stwierdził, że w oparciu o źródło archiwalne doszedł do tego samego wniosku. Stwierdził on dalej, że jak dotychczas, franciszkanie wiernie i sumiennie wywiązywali się z obowiązku rozliczania się wobec biskupa wrocławskiego z administrowanego majątku, uzgadniając z kurią wszystkie większe wydatki co do kwoty i przeznaczenia.

Była to bez wątpienia mocna podstawa do stwierdzenia diecezjalnego prawa własności w odniesieniu do sanktuarium, jednakże wydaniu w tej sprawie specjalnego statutu przeszkodziło usunięcie z urzędu administratora apostolskiego ks. Bolesława Kominka przez władze państwowe w dniu 26 stycznia 1951 roku.

W okresie rządów wikariusza kapitulnego, księdza infułata E. Koberzyckiego, do sprawy tej zasadniczo nie wracano. Ponowił on jedynie na kolejne trzydziecie nominację dla dotychczasowego kuratorium, mianując jego przewodniczącym ponownie księdza dziekana Karola Tokarza<sup>24</sup>.

W zmienionych warunkach, a także wobec zdecydowanej niechęci franciszkanów, kuratorium to niczego nie zdziało. Egzystowało ono jedynie formalnie do końca swej kadencji. Spór z franciszkanami ucichł, ale niewątpliwie zaciążył na dalszych wzajemnych stosunkach z diecezją.

## 2. Dom pielgrzyma w relacji do diecezji

Wybudowany w latach międzywojennych kosztem 750 tys. marek dom pielgrzyma był fundacją franciszkańską, której status prawny regulował wydany przed wojną statut<sup>25</sup>.

Zgodnie z 6 paragrafem statutu, zarząd domu pielgrzyma znajdował się w rękach kuratorium, składającego się każdorazowo z gwardiana Góry Św. Anny jako dyrektora domu i przewodniczącego kuratorium, oraz każdorazowego prowincjała Prowincji św. Jadwigi. Ojciec Feliks Koss, budowniczy domu, miał pozostać dożywotnim przewodniczącym kuratorium. Z czasem, za doradą kardynała A. Bertrama, paragraf 6 statutu dotyczący składu kuratorium, został uzupełniony dodatkowo o każdorazowego wikarego konwentu na Górze Św. Anny, jako pierwszego członka kuratorium. Władza nadzorcza, zgodnie z 8 paragrafem statutu, spoczywała na arcybiskupie wrocławskim, „aby instytucja była silniej wbudowana w Kościół katolicki”<sup>26</sup>.

W tej sytuacji jako „prawny następca kardynała Bertrama na terenie Śląska Opolskiego, mam myśl utrzymać pewnien nadzór nad Domem Pielgrzyma w sensie naj-

<sup>24</sup> Dekret AASO L.A. I — 64/51 z dnia 22.05.1951. AKGAKOp.

<sup>25</sup> Stiftungsurkunde für das Annaheim. Jugend — Wanderer und Pilgerherberge in St. Annaberg Kreis Gross-Strehlitz, z dnia 1 lipca 1932 r. Por. odpis w AKGAKOp.

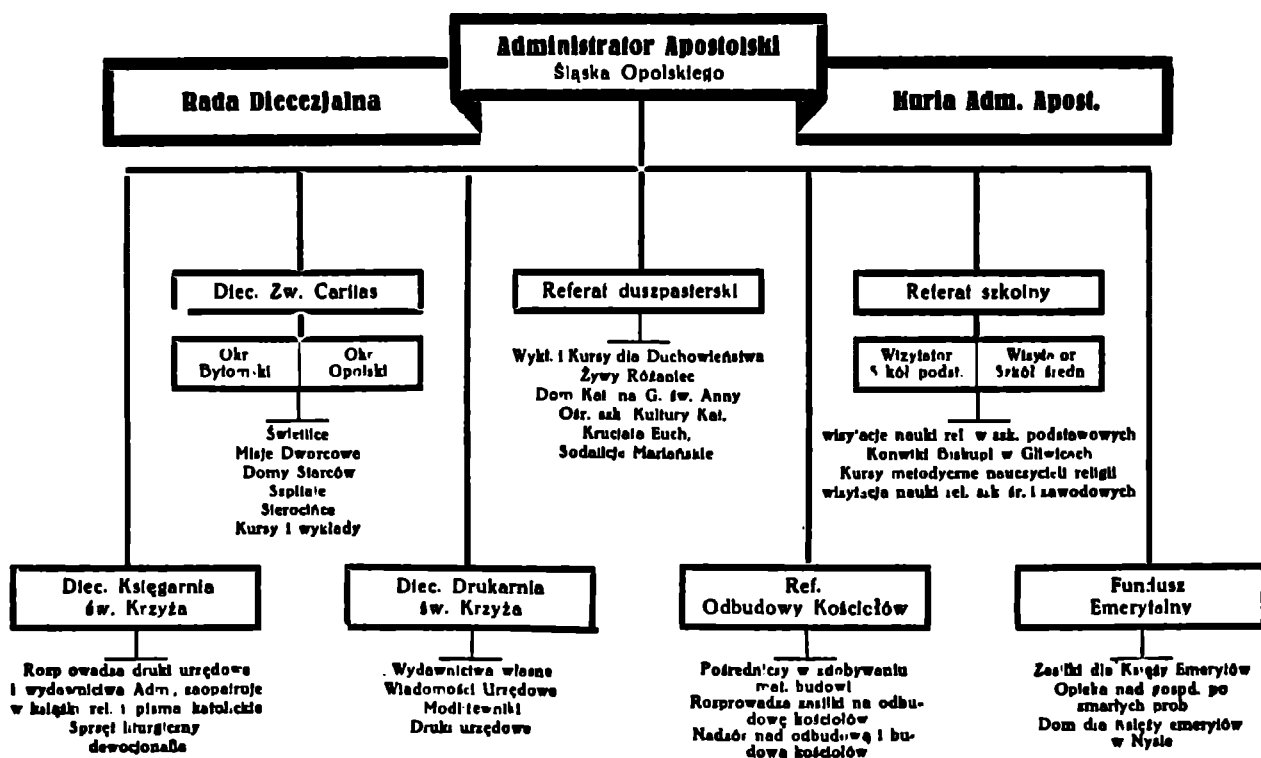
<sup>26</sup> List gwardiana o. B. Stokowego do ks. B. Kominka z dnia 28.01.1946 r. AKGAKOp.

wyższej instancji, której podlega kuratorium" — pisał administrator apostołski do gwardiana, ojca Barnaby Stokowego, w liście zawierającym „Życzenia Administracji Apostolskiej w Opolu dotyczące tzw. Domu Pielgrzyma na Górze Św. Anny“ z dnia 28 grudnia 1945 roku<sup>27</sup>.

W liście tym zakresił szerokie plany jakie miał w odniesieniu do domu pielgrzyma. Powołując się na fakt, iż dom ten przy niemałych wysiłkach udało się mu uratować dla celów kościelnych, ksiądz K o m i n e k stwierdził, „że chociaż domowi pielgrzyma nie należy odbierać zasadniczego przeznaczenia, dla którego został on ufundowany, to jednak obecne warunki wymagają pewnego przesunięcia punktu ciężkości, jeśli chodzi o wykorzystanie go na przyszłość. Góra Św. Anny leży bowiem w samym centrum nowej Administracji Apostolskiej i powinna być z tego powodu wykorzystana więcej, aniżeli dotychczas, dla celów ogólnodiecezjalnych, nie uszczuplając w niczym zasiedziały praw czcigodnych ojców franciszkanów“<sup>28</sup>.

W tym celu ks. B. K o m i n e k chciał nadać niektórym większym odpustom więcej charakteru diecezjalnego, łącząc je ewentualnie z odpowiednimi wykładami lub innymi imprezami, mającymi na oku dobro całej Administracji Apostolskiej. Klasztor miał być wykorzystany dla rekolekcji męskich, a przede wszystkim dla kapłanów. Dom pielgrzyma pragnął on przeznaczyć na cele systematycznego kształcenia młodzieży męskiej i żeńskiej — ewentualnie także sióstr zakonnych w duchu nowoczesnego apostołstwa świeckich — z tym, że służyłby on nadal, zwłaszcza w czasie wielkich odpustów, także pielgrzymom, w sensie materialnym i duchowym.

O doniosłości roli, jaką miał spełniać dom pielgrzyma na Górze Św. Anny w ramach organizacji administracji apostołskiej, świadczy poniższy schemat, zamieszczony w wydany przez Kurie Kalendarzu Katolickim Śląska Opolskiego na rok 1947 (s. 108-109).



<sup>27</sup> Por. AKGAKOp.

<sup>28</sup> Tamże.

Kuratorium leżałoby nadal, jak przewidywał statut, w rękach ojców franciszkańskich z Góry Św. Anny, z tym, że ks. B. Kominiek chciał w nim mieć jednego przedstawiciela — „Kapłana z Kurii lub z Rady Diecezjalnej, jako łącznika z Administracją Apostolską”<sup>29</sup>.

W domu pielgrzyma miały być stale urządzane kursy w rodzaju tygodni mariańskich, czy dwutygodni dla pracy w organizacjach kościelnych. Później miały tu być urządzane kilkumiesięczne kursy w rodzaju katolickiego uniwersytetu ludowego. W związku z tym podawał pod rozwagę, „czy nie można by tej uczelni w Domu Pielgrzyma nazwać Instytutem Katolickim Śląska Opolskiego” Gospodarstwo w domu powinno byłoby objąć zgromadzenie żeńskie, które odznaczałoby się dwoma przymiotami:

— dostarczyć sióstr i do praktycznej gospodarki domowej, i zarazem do wykładów różnego rodzaju dla dziewcząt;

— być związane w jakikolwiek sposób z tradycjami Śląska Opolskiego, „aby mieć łatwe podejście do tutejszej ludności — bardzo nieufnej wszelkim nowościom pochodzącym ze strony polskiej, nawet kościelnej” W tej sprawie „byłaby użyteczna na naszym terenie Kongregacja Ubogich Sióstr Szkolnych de Notre Dame”<sup>30</sup>.

Funduszy na kursy kształceniowe Administracja Apostolska jeszcze nie posiadała. Nie stanowiło to istotnego problemu, gdyż uczestnicy, względnie uczestniczki, mieli przynosić ze sobą pewną określoną ilość tzw. naturaliów. Referenci lub referentki, były już także przewidziane. Pomocą w tej sprawie obiecał służyć referat duszpasterski i sekretariat sodalicyjny w Katowicach.

Stałe kierownictwo duchowe kursów Administracja Apostolska zleciłaby jednemu kapłanowi o wybitnych kwalifikacjach w tym kierunku. Oprócz tego zakładano, że dla kursów dla dziewcząt, które z początku będą przeważać bardzo znacznie, zostanie zaangażowana „nauczycielka zapalona. Jest kilka takich na naszym terenie, któreby się temu dziełu poświęciły z zapałem. Należałoby jedynie rozgraniczyć dobrze kompetencje kierownicze”<sup>31</sup>.

Odpowiedzialność materialna za Instytut Katolicki ciążyłaby na administracji apostolskiej, względnie na kuratorium, lub też według umowy i podziału.

Diecezja katowicka, która podobnego ośrodka kształceniowego wówczas nie posiadała, byłaby w tym dziele również czynnie zaangażowana; „Wtedy łatwiej będzie opanować sytuację pod każdym względem. W tym względzie są w Katowicach dobre chęci i realne zamiary. W ogóle, chciałbym nadać odpustom na Św. Annie większego rozmachu i rozgłosu na cały Śląsk — o czym już wspominałem w rozmowie osobistej z ojcem gwardianem. Stawiam pod dyskusję myśl, czyby z tego tytułu nie można według umowy liczyć ewentualnie na jakiś skromny procent dochodów odpustowych, któreby Administracja Apostolska obracała właśnie na cele kształceniowe na Górze Św. Anny. W ten sposób dochód dla diecezji nie odpłynąłby wcale z Góry Św. Anny, ale zostałby tam zużytkowany.

Chcielibyśmy rozpocząć akcję religijno-oświatową możliwie w drugiej połowie kwietnia, kiedy kwestia opału nie stoi na przeszkodzie — lub też przynajmniej z początkiem maja. By uniknąć większych kosztów na remont domu — należałoby

<sup>29</sup> Por. „Życzenia Administracji Apostolskiej w Opolu dotyczące tzw. Domu Pielgrzyma na Górze Św. Anny” z dnia 28 grudnia 1945 r. AKGAKOp.

<sup>30</sup> Tamże.

<sup>31</sup> Tamże.



ten ostatni prowadzić stopniowo i uruchomić nasamprzód części położone bliżej kaplicy — u góry, stosunkowo najlepiej zachowane. Nie szkodziłoby wcale, gdyby przez pierwsze parę miesięcy panował jeszcze trochę prymitywizm<sup>32</sup>.

Zamiary Administracji Apostolskiej nie tylko że nie napotkały na sprzeciwy franciszkanów, lecz spotkały się one z ich strony z pełnym zrozumieniem potrzeb Administracji<sup>33</sup>.

Plany księdza B. Kominka w odniesieniu do domu pielgrzyma miały mocne poparcie w Radzie Diecezjalnej, na forum której wielokrotnie omawiano kwestię jak najlepszego wykorzystania dla Administracji tego obiektu. Niektórzy z księży radców sugerowali nawet, aby na nowo zorganizować w Domu Katolickim muzeum misyjne, które w nim niegdyś istniało.

W związku z tym, iż zamierzenia Administracji zostały przez gwardiana zaakceptowane, administrator apostolski, powołując się na fakt, iż „dotychczasowe kuratorium Domu Katolickiego pod wezwaniem św. Anny na Górze Św. Anny nie może wobec nowej rzeczywistości państwowej swoich obowiązków wykonywać”<sup>34</sup>, mianował w dniu 10 lutego 1946 r. na podstawie kanonów 1544-1551 KPK tymczasowe kuratorium dla tejże fundacji, składające się z trzech osób: o. Barnaby Stokowego, kuratusa na Górze Św. Anny, o. Rafała Bekierza, kierownika Domu Katolickiego oraz każdorazowego referenta duszpasterskiego Kurii administracji apostolskiej w Opolu<sup>35</sup>. Pierwszym referentem duszpasterskim Kurii został mianowany ksiądz dr Ludwik Orzeł.

Skład mianowanego przez księdza Kominka kuratorium wzbudził zastrzeżenia franciszkanów ze względu na obecność w nim osoby spoza zakonu. Pytany o radę w tej sprawie ojciec Kolumban Sobota, który był dawniej gwardianem na Górze Św. Anny, odpowiedział ojcu Barnabie: „Zalecam nie zaprotestować formalnie, bo jest po dokonanej akcie. Należało przedtem całą sprawę w Opolu omówić, dając księdzu Administratorowi do zrozumienia, że się niechętnie widzi poza członkami zakonu kogoś innego w kuratorium. Ponadto prawo kanoniczne przewiduje dla ordynariusza pewien nadzór nad stowarzyszeniami pobożnościowymi. Protest mógłby bardzo zaszkodzić i spowodować ustalenie nowego kuratorium, z pominięciem członków zakonu, gdyż to jest w obecnych warunkach możliwe. Zresztą idzie tu tylko o zarządzanie tymczasowe, gdyż będzie okazja rozmówić się z księdzem Administratorem na ten temat, dając mu do zrozumienia, żeby jego zastępca był raczej łącznikiem niż formalnym członkiem kuratorium. Ale ostatecznie trzeba się i na to zgodzić. Poprzednicy chcieli nawet pójść dalej, bo próbowali cały dom odstąpić kardynałowi”<sup>36</sup>.

W rozumieniu kurii, z uwagi na nadzwyczajną powojenną sytuację, taki sposób załatwienia sprawy był w świetle statutu domu pielgrzyma nie tyle *contra legem* lecz *prae ter legem*. Wchodząc w kompetencje kurii wrocławskiej, która wykupiła hipotekę domu pielgrzyma w wysokości ok. 150 tys. marek, Administracja Apostolska uważała się nawet za współwłaściciela lub współfundatora domu pielgrzyma. Jednakże Prowincja św. Jadwigi miała w tej sprawie całkowicie odmienne zdanie. W tej sytuacji administrator apostolski skierował do komisarycznego prowincjała, o.

<sup>32</sup> Tamże.

<sup>33</sup> Por. List o. B. Stokowego do ks. B. Kominka z dnia 28.01.1946 r. AKGAKOp.

<sup>34</sup> Dekret AASO L.A. I 10/46. AKGAKOp.

<sup>35</sup> Tamże.

<sup>36</sup> List o. Kolumbana Soboty do gwardiana o. Barnaby Stokowego z dnia 4.03.1946 r. AKGA.

Ambrożego Lubika, pismo, w którym uzasadniał poczynione przez siebie kroki w sposób następujący:

- „Dom Pielgrzyna był skonfiskowany przez czynniki świeckie, a ojcowie franciszkanie Panewniccy nie byli, mimo najlepszej woli, w stanie uchylić konfiskaty.
- uchylenie konfiskaty udało się dopiero niżej podpisanemu Administratorowi Apostolskiemu, po kilkakrotnej osobistej interwencji u czynników wojewódzkich, które dla domu tego już miały inne plany (centrum dla Związku Powstańców).
- głównym argumentem przekonywującym czynniki wojewódzkie był ten: że domu tego potrzebujemy dla celów diecezjalnych: kształcenia religijnego, rekolekcji itd.
- dom wydano wreszcie pod warunkiem, że w jego zarządzie nie będzie partycypował „żaden z dotychczasowych ojców niemieckich, ani nikt z wrocławskiej prowincji niemieckiej”
- ustanawiając kuratorium dla zakładu, trzeba się było liczyć z tymi momentami bardzo poważnie — i dlatego nie mogąc zachować dosłownie litery statutu, zachowaliśmy ducha jego i linię zasadniczą całkowicie.
- dom oddano w stanie straszliwego spustoszenia, które przez systematyczne grabieże w czasie konfiskaty dokonywane, rosło z dnia na dzień.
- dla uruchomienia domu wyłożono ze strony Administracji Apostolskiej Śląska Opolskiego przy bardzo skąpych środkach, stojących do jej dyspozycji, znaczne sumy. W pracy dopomogło przede wszystkim kuratorium, a spośród jego członków szczególnie o. Rafał, który, jak ongiś o. Feliks, złożył całą swą duszę w dom. Pomogły siostry de Notre Dame, które dotąd pracowały bez najmniejszej remuneracji.
- ponieważ w rozmowach na temat Góry Św. Anny czynniki wojewódzkie, które patrzą na nią pod kątem widzenia „Świętej Góry Czynu Powstańczego” nawracają do kwestii domu, obiecałem im nawet osobiście oddać ewentualnie do dyspozycji część gmachu na prawach najmu lub dzierżawy — lub podobnych — właśnie w celu dalszego utrzymania całego domu dla celów kościelnych.
- dom służy od chwili jego ponownego uruchomienia celem przewidzianym przez statut, co zdaje się, jest sprawą najważniejszą.

Jakiegokolwiek zmiany zaprowadzone w obecnym stanie rzeczy uważałbym za wysoce szkodliwe dla stanu posiadania Kościoła — nie chciałbym wziąć za nie odpowiedzialności.

Zdaję sobie sprawę z tego, że załatwienie obecne sprawy, które uważam za tymczasowe, nie odpowiada w niektórych szczegółach literalnych statutowi, niemniej jednak idzie po linii interesów Kościoła. Gdyby ze strony tamtejszego Komisariatu miały istnieć poważne, co do obecnego stanu rzeczy zastrzeżenia, nie widzielibyśmy innego sposobu, jak zwrócić się do kościelnych czynników centralnych o opinię w tej kwestii, decyzję, względnie zmianę statutu, który by uwzględnił nowo wytworzoną sytuację<sup>37</sup>.

Odpowiadając na list administratora apostolskiego, prowincjał, o. Ambroży Lubik, uznał niewątpliwie zasługi księdza B. Kominka dla odzyskania domu pielgrzyna dla potrzeb Kościoła. Jednakże — jak pisał dalej — „statutu Domu Pielgrzyna bez woli fundatora i Stolicy Apostolskiej nie można zmieniać (CIC, can 1494, wzgl. 1551 § 1). Stąd też prawo domaga się, aby ordynariusz miejscowy (can 1493), względnie ordynariusz zakonu wyjątego czuwał nad zupełnym przestrzeganiem statutów fundacji (cf 1991 § 2; 1550). Fundatorem Domu Pielgrzyna jest Prowincja św. Jadwigi. Stan zaś faktyczny jest ten, że ordynariusz zakony tej prowincji nie ma możliwości, by zgodnie z prawem wykonał przynależny mu dozór nad tym Domem. Myśl tę implicite znajdujemy wyrażoną w piśmie Waszej Ekscelencji. Mówi ona nam o troskliwości około przestrzegania tego, co żąda prawo. Stąd też z logiczną konsekwencją Wasza Ekscelencja sytuację wytworzoną określa jako tym-

<sup>37</sup> Pismo AASO do o. A. Lubika, komisarza prowincji, z dnia 19.02.1947 r. LA. — I 34/37 AKGAKOp.

czasową. Skoro do stanu obecnego doszło wskutek presji czynników prawnie niekompetentnych, i to w okresie przejściowym, kiedy jeszcze fakty górowały nad prawem, oczekiwać śmiemy chwili, gdy w opiekę wzięta będzie znowu nie przemoc faktu, lecz prawo, a z nim własność fundacyjna<sup>38</sup>.

Równocześnie z trwającym sporem kuratorium „pątniczówki św. Anny” odbywało swoje posiedzenia, w czasie których omawiane były bieżące problemy związane z Domem Katolickim. Na jego prośbę w dniu 29 kwietnia 1946 roku została erygowana na mocy dekretu Administracji Apostolskiej kaplica domowa z prawem stałego przechowywania Najświętszego Sakramentu<sup>39</sup>.

Podobnie w dniu 7 lipca 1947 r. została podpisana umowa między konwentem franciszkańskim a prowincją sióstr de Notre Dame o zaangażowaniu sześciu sióstr dla prowadzenia domu pielgrzyma.

Prace kuratorium uległy zawieszeniu z chwilą usunięcia administratora apostolskiego, ks. Bolesława Kominka, w styczniu 1951 roku.

### 3. Status parafialny sanktuarium na Górze Św. Anny

Kolejną kwestią, w której trzeba było prawnie określić wzajemne relacje diecezji i franciszkanów, była sprawa parafii na Górze Św. Anny.

Po usunięciu franciszkanów z Góry Św. Anny w dniu 19 czerwca 1941 roku, duszpastersko obsługiwał Górę Św. Anny proboszcz leśnicki — ks. Hawliczka, gdyż Góra Św. Anny należała do parafii w Leśnicy. Ze względu na to, iż był podeszły w latach, zgodził się chętnie na utworzenie na Górze Św. Anny samodzielnej placówki duszpasterskiej. Została ona utworzona rozporządzeniem kurii wrocławskiej w dniu 23 stycznia 1942 r., a pierwszym jej kuratusem został mianowany kapłan diecezjalny, ksiądz Franciszek Dusza.

Usuwało to wszelkie dotychczasowe komplikacje, wynikające z dotychczasowego przebiegu granic parafialnych w okresie średniowiecznej lokacji, kiedy na Górze Św. Anny był tylko las, w którym stykały się granice parafii Leśnica, Żyrowa i Wysoka. Styk granic parafialnych trzech parafii: Jasiona, Wysoka i Leśnica na Górze Św. Anny przed 23.01.1942 r. obrazuje niniejsza mapa (Atlas des Erzbistums Breslau. Breslau 1937, s. 499).

Wschodnia część lasu, ze szczytem góry należała do Leśnicy, zachodnia do Żyrowej, a północna do Wysokiej. Po powstaniu osady na Górze, jej mieszkańcy przynależeli do tych parafii, ponosząc przez to konsekwencje owego stanu rzeczy, np. granica parafialna przechodziła nawet przez jeden z domów, dzieląc go na część należącą do Żyrowej i część do Wysokiej. Mieszkańcy wschodniej części Góry chrzcili swoje dzieci w Leśnicy, a z zachodniej — zgodnie z umową proboszczów z Jasiony i Wysokiej — w tej ostatniej. Przygotowanie do pierwszej spowiedzi i Komunii św. odbywało się w Leśnicy, śluby i pogrzeby odbywały się w kościele pątnicznym, ale iura stolae uiszczano się w Leśnicy<sup>40</sup>.

Utworzenie kuracji kończyło tą anormalną sytuację. Powstała w ten sposób jednostka kościelna z dniem 1 października 1942 r. otrzymała pełną samodzielność duszpasterską w obrębie wioski Góra Św. Anny<sup>41</sup>.

<sup>38</sup> List do ks. B. Kominka z dnia 9.04.1947 r. AKGAKOp.

<sup>39</sup> L.A. — I 15/46. AKGAKOp.

<sup>40</sup> Parafie dekanatu leśnickiego w XX wieku. Wysoka k. Góry Św. Anny 1981 (mps) s. 10 AKOp.

<sup>41</sup> Por. Odpisy dekretu nominacyjnego kuratusa i dekretu erekcyjnego kuracji na Górze Św. Anny w: W. Wycisk: Stan prawny zakonnych stacji duszpasterskich na Śląsku Opolskim (mps) s. 37-38. AKOp.



*Fragment mapy nr 499 w: Atlas des Erzbistums Breslau. Breslau 1437.*

Po wojnie, z chwilą powrotu franciszkanów na Górę Św. Anny, objęli oni ponownie duszpasterstwo w sanktuarium. Kuratusem Góry Św. Anny został mianowany w dniu 18 września 1945 roku gwardian franciszkanów, o. Barnaba Stokowy. W związku z tym, nie był to kapłan diecezjalny, a zakonny, czyli była to nowa prawna okoliczność dla erygowanej przez kardynała Bertrama diecezjalnej jednostki kościelnej, należało jasno określić stosunek kuracji do zakonu. Uczyniono to w wyjaśnieniach do kolejnego dekretu administratora apostolskiego<sup>42</sup>, który nadawał samodzielnej stacji duszpasterskiej — kuracji (vicaria perpetua) na Górze Św. Anny, obok dotychczasowej samodzielności duszpasterskiej, również samodzielność w zarządzie jej majątku. W rozumieniu Administracji kuracja na Górze Św. Anny „jest samodzielną stacją duszpasterską, diecezjalną, niezakonną, erygowaną przy kościele św. Anny, stanowiącą własność diecezjalną z wszystkimi prawami i obowiązkami z tego wynikającymi i nie złączoną prawnie z klasztorem ojców franciszkanów na Górze Św. Anny. Administracja Apostolska zwracać się będzie każdorazowo do ojca prowincjała zakonu franciszkańskiego z prośbą o wyznaczenie jednego z ojców, którego mogłaby zamianować administratorem kuracji na Górze Św. Anny”<sup>43</sup>. Od tej pory na Górze Św. Anny w pełni już funkcjonowała parafia, chociaż ostateczny status kanoniczny parafii otrzymała ona przez fakt ustanowienia diecezji opolskiej na mocy bulli „Episcopoum Poloniae” papieża Pawła VI w dniu 28 czerwca 1972 r.<sup>44</sup>.

## II. OBECNE STATUS QUO I DUSZPASTERSKIE SUGESTIE NA PRZYSZŁOŚĆ

Przedstawione powyżej, a znajdujące się odtąd niejako w zawieszeniu, sporne sprawy między diecezją a franciszkanami, w odniesieniu do sanktuarium na Górze Św. Anny, raz jeszcze łącznie ożyły z początkiem lat siedemdziesiątych.

W związku z sejmową ustawą z dnia 23 czerwca 1971 roku o przejściu na własność Kościoła rzymskokatolickiego niektórych nieruchomości położonych na Ziemiach Zachodnich i Północnych, do kurii został zaproszony ówczesny gwardian Góry Św. Anny, o. Kanizy Lis. W rozmowie z nim biskup sufragan Wacław Wycisk, w którego gestii leżały sprawy prawne kurii, nalegał, aby kościół, klasztor, kalwarię i dom pielgrzyma na Górze Św. Anny przepisać na własność diecezji. Diecezja jest bowiem „mocniejsza” w znaczeniu prawno-formalnym od konwentu. Potwierdziła to historia sanktuarium. Fakt, iż było ono własnością diecezji, umożliwił powrót franciszkanom na Górę Św. Anny po ich wygnaniu zarówno po okresie sekularyzacji, czy Kulturkampf, jak i po II wojnie światowej.

Rozmowa ta wywołała polemikę franciszkańską na posiedzeniu definitorium Prowincji św. Jadwigi, które stwierdziło, że skoro niegdyś rząd pruski niesprawiedliwie przywłaszczył sobie kościół, klasztor i kalwarię na Górze Św. Anny i trzeba było długo czekać, zanim sprawiedliwości stało się zadość, to trzeba tę jednorazową okazję, jaka wynika z ustawy, wykorzystać dla zakonu. Przemawia za tym i stwierdzenie ustawy: „Kto w dniu 1 stycznia 1971 r. jest w posiadaniu tych nieruchomości...” Franciszkanie byli w posiadaniu tego obiektu z małymi przerwami

<sup>42</sup> Dekret AASO LA. I — 38/47 z dnia 28 czerwca 1947 r. AKGAKOp.

<sup>43</sup> List ks. Kominka do prowincjała o. Ambrożego Lubika. LA. I — 42/47 z dnia 3.10.1947 r. AKGAKOp.

<sup>44</sup> Por. WUDO 28 (1973) 3/4 s. 65-69.

(kiedy byli przymusowo wypędzeni) od 1656 roku do chwili obecnej. Nie da się zaprzeczyć faktu, iż kościół, klasztor i kalwaria na Górze Św. Anny w 1858 r. zostały odkupione od władz pruskich przez biskupa Foerstera, ale i z drugiej strony nie można zanegować faktu, że biskup Foerster, kupując ten obiekt na własność, przywrócił go franciszkanom na wieczne używanie. Taka była wola fundatora — rodziny Gaszynów. Taka też była wola biskupa Foerstera. Tego domaga się wierny lud śląski, przywiązany do franciszkańskiej Góry Św. Anny. Innej nie pamięta. Roszczenia księdza biskupa mają zatem charakter wyłącznie prawniczy — rzeczywistość jest inna. Uzgodniono więc jednogłośnie, że kościół, klasztor i kalwaria oraz dom pielgrzyma powinny być przepisane na konwent ojców franciszkanów. Aktu tego dokonał gwardian w Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Strzelcach Op. w dniu 9 października 1971 roku<sup>45</sup>. Wydział do Spraw Wyznań Prezydium WRN w Opolu wydał w tej sprawie odpowiednie decyzje wykonawcze w dniach: 18.10.1971, 23.03.1972 i 26.08.1972 r<sup>46</sup>.

Postawiona przed faktem dokonany diecezja przyjęła go do wiadomości, zrzekając się własnościowych roszczeń do Góry Św. Anny, „z jednym zastrzeżeniem, że prawa diecezjalne będą zabezpieczone“ W głosowaniu na forum konsultorów diecezjalnych, w dniu 27 listopada 1971 roku za takim rozwiązaniem głosowali wszyscy konsultorzy, w tym bp A. Adamiuk — za kondominium, przy jednym głosie sprzeciwu — biskupa Wacława Wyciska<sup>47</sup>. Zaważył w tej sprawie bez wątpienia głos biskupa ordynariusza Franciszka Jopa<sup>48</sup>, który pragnął za wszelką cenę uniknąć jakichkolwiek konfliktów. Swoje votum separatum w tej sprawie zawarł biskup W. Wycisk w „Memoriale w sprawie Góry Św. Anny na Śląsku Opolskim“ z dnia 7 lutego 1972 roku, skierowanym do Prymasa Polski, Sekretarza Episkopatu, do Kurii Diecezjalnej w Opolu, do Prowincjałatu Ojców Franciszkanów w Kłodzku i do klasztoru na Górze Św. Anny<sup>49</sup>.

Memoriał ów, opierając się zasadniczo na historycznej pracy ojca Kamila Bolczyka, franciszkanina (!) z Góry Św. Anny, „St. Annaberg. Kurze Geschichte des berühmten Wallfahrtsortes im Herzen Oberschlesiens“, Breslau 1937, przedstawia historyczno-prawne racje przemawiające za przysługującym diecezji prawem własności do kościoła, klasztoru, kalwarii i domu pielgrzyma na Górze Św. Anny oraz stwierdza, że tylko dzięki tej okoliczności franciszkanie mogli po dwu ostatnich wygnaniach powrócić na Górę Św. Anny.

Memoriał, uznany za tendencyjny, spotkał się ze zrozumiałym sprzeciwem franciszkanów, którzy uznali, że za nimi przemawia wola fundatora i prawo zasiedzenia, i w związku tym „nie wypada w czasach normalizacji stosunków między Kościołem a państwem powoływać się na niesprawiedliwe ustawy rządu pruskiego, które z założenia miały na celu walkę z Kościołem i likwidację zakonów“<sup>50</sup>. Zakwestiono-

<sup>45</sup> Relacja o. Kanizego Lisa. AKGA.

<sup>46</sup> Por. AKGA.

<sup>47</sup> Księga protokołów posiedzeń Kolegium Konsultorów Diecezjalnych. AKOp.

<sup>48</sup> Kontrowersja dotycząca tytułu własności w odniesieniu do sanktuarium sprawiła m.in. i to, że w związku z obchodami Milenium chrztu Polski w 1966 r. bp F. Jop — nie czując się w pełni gospodarzem Góry Św. Anny — w ogóle nie brał pod uwagę annogórskiego sanktuarium jako miejsca głównych diecezjalnych uroczystości milenijnych. Odbyły się one — jak wiadomo — w dniach 13 i 14 sierpnia 1966 r. w Opolu i Kamieniu Śl., miejscu urodzenia trojga patronów diecezji opolskiej: św. Jacka, bł. Bronisławy i bł. Czesława.

<sup>49</sup> Pismo nr 542/72/L AKGAKOp.

<sup>50</sup> Relacja o. Kanizego Lisa. AKGA.

wano również przemilczenie w memoriale faktu głosowania w Radzie Konsultorów Diecezjalnych, które uznając prawo franciszkanów do Góry Św. Anny rezygnowało w imieniu diecezji z roszczeń do sanktuarium<sup>51</sup>.

Dla ostatecznego załatwienia sprawy odbyło się w Kurii Diecezjalnej w Opolu w dniu 14 kwietnia 1972 roku spotkanie, w którym udział wzięli — z ramienia Kurii: ks. biskup Wacław Wycisk, ks. prof. Helmut Sobeczko i ks. referent Paweł Kałuża, a z ramienia prowincji: prowincjał, o. Fidelis Klośa i gwardian Góry Św. Anny, o. Kanizy Lis. W czasie tego spotkania doszło do wypracowania projektu umowy dotyczącej Góry Św. Anny między diecezją a Prowincją św. Jadwigi, w której akcent położono nie na prawie własności, gdyż było to już przesądzone, ale na chęci zgodnej współpracy dla „chwały Bożej i dla zbawienia dusz”<sup>52</sup>.

Takie pragmatyczne podejście do sprawy miało już raz miejsce w dniu 5 maja 1968 r., kiedy to w związku z nominacją diecezjalnych duszpasterzy stanowych i specjalistycznych poczyniono pewne ustalenia w sprawie organizacji pielgrzymek stanowych na Górze Św. Anny. Obecnie jednak przygotowana umowa miała definitywnie i formalnie uregulować całokształt wzajemnych relacji diecezji i franciszkanów w odniesieniu do Góry Św. Anny. Umawiające się strony zgodnie stwierdziły, że:

- „Parafia pw. św. Anny nie zmienia swojego dotychczasowego charakteru diecezjalnego.
- Zgodnie z prawem kościelnym parafia korzysta ze wszystkich praw przysługujących parafiom diecezjalnym i podlega wszystkim obowiązkom parafialnym.
- Uchwały soborowe, a w szczególności art. 45 Konstytucji dogmatycznej o Kościele oraz art. 34 i 35 Dekretu o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele stanowią dalsze normy obowiązujące w pracy duszpasterskiej ojców franciszkanów na Górze Św. Anny.
- W myśl powyższych norm praca duszpasterska na Górze Św. Anny powinna być z początkiem każdego roku uzgodniona z Referatem Duszpasterskim Kurii Biskupiej w Opolu i w tym duchu przeprowadzona.
- Uroczystościami diecezjalnymi na Górze Św. Anny są: dzień kobiet i młodzieży żeńskiej, mężczyzn i młodzieży męskiej, ministrantów, chorych, głuchoniemych oraz inne dni, które w przyszłości będą ustalone przez ordynariusza miejscowego. Program tych uroczystości ustala referat duszpasterski przy współudziale przedstawiciela klasztoru ojców franciszkanów i także je przeprowadza.
- Uroczystości tradycyjnie przeprowadzane przez ojców franciszkanów powinny być uzgodnione z referatem duszpasterskim w Opolu. Kuria Biskupia ze swej strony będzie uroczystości te ogłaszała i wiernych zachęcała do licznego udziału. Poleca się zapraszać księdza biskupa ordynariusza.
- Wszelkie zmiany o wydźwięku duszpasterskim i liturgicznym w miejscach kultu wymagają zgodnie z obowiązującymi przepisami zatwierdzenia Kurii Biskupiej.
- Ojcowie franciszkanie odpłatnie udostępnią Dom Pielgrzyma na potrzeby diecezjalne jak np. nabożeństwa stanowe, rekolekcje, kursy dla duchowieństwa i wiernych.
- Klasztor udostępni w uroczystości diecezjalne szaty i sprzęty liturgiczne oraz inne potrzebne pomoce jak radiofonizacja itp.
- Kolekty organizuje klasztor:
  - a) kolekty parafialne przez Kurie Biskupią wypisane należy odprowadzić do kasy kurialnej;
  - b) kolekty z uroczystości diecezjalnych są przeznaczone na pokrycie wydatków związanych z tymi uroczystościami zarówno przez klasztor jaki i przez referenta;

<sup>51</sup> Tamże.

<sup>52</sup> Por. Projekt umowy. AKGAKOp.

- c) kolekty z uroczystości zakonnych należą do klasztoru;
- d) w wyjątkowych wypadkach ordynariuszowi miejscowemu przysługuje prawo przeznaczenia i zebrania kolekty w dni diecezjalne na inne cele kościelne;
- e) na końcu roku ojciec gwardian przedstawi wikariuszowi generalnemu ogólne rozliczenie z uroczystości diecezjalnych<sup>53</sup>.

Zatwierdzenie i podpisanie umowy zostało odłożone na termin późniejszy, aby obie strony mogły nanieść do tekstu ewentualne poprawki. Niestety, nie uczyniono tego do tej pory, aczkolwiek kwestie zawarte w umowie są na ogół przez obie strony praktycznie realizowane.

Intencją piszącego te słowa była wyłącznie chęć naukowego udokumentowania tego niezwykle interesującego wątku historycznego z najnowszych dziejów Kościoła na Opolszczyźnie, gdyż sam temat w równym stopniu frapujący, co i nadal delikatny — przy znacznym rozproszeniu źródeł pisanych — pozostawałby „białą plamą” i dawałby asumpt do różnych, najczęściej nieprawdziwych, opinii w tej kwestii.

Pragniemy również z całą mocą stwierdzić, iż kwestia prawa własności do sanktuarium ostatecznie i słusznie rozstrzygnięta na rzecz franciszkanów, nie może już nigdy w przyszłości być przedmiotem jakichkolwiek roszczeń ze strony diecezji. Nie o to bowiem kurii chodzi. Chodzi natomiast wyłącznie o sprawy duszpasterskie w przyszłościowym ułożeniu wzajemnej współpracy diecezjalno-franciszkańskiej na Górze Św. Anny. Bierze się to z troski o to, aby sanktuarium stało się faktycznie centrum pielgrzymkowym diecezji, przyciągającym w równym stopniu wszystkich wiernych Opolszczyzny<sup>54</sup>.

Współczesna sytuacja duszpasterska na Opolszczyźnie domaga się pilnie od sanktuarium np. konsekwentnej recepcji posoborowej odnowy liturgicznej w zakresie głównych nabożeństw pątnicznych. Chodzi tu przede wszystkim — w myśl orzecznictwa Stolicy Apostolskiej — o zaznaczenie prymatu liturgii w odniesieniu do nabożeństw ludowych<sup>55</sup>.

I tak podstawowym problemem duszpasterskim i liturgicznym dotyczącym tych nabożeństw jest konieczność uporządkowania form pobożności eucharystycznej zgodnie z obowiązującymi wymogami posoborowego prawa<sup>56</sup>. Dotyczy to zwłaszcza wspólnej mszy św. koncelebrowanej na rozpoczęcie całodniowych obchodów kalwaryjskich, podczas której pątnicy powinni przystąpić do komunii św., zamiast dotychczasowej praktyki oddzielnych mszy, odprawianych w kilku bliskich sobie kaplicach kalwaryjskich przez poszczególne grupy parafialne. Ciasnota miejsca, brak czasu, wzajemne przeszkadzanie sobie poszczególnych grup — nie

<sup>53</sup> Tamże.

<sup>54</sup> Por. A. Hanich, *Ruch pielgrzymkowy na Górze Św. Anny w latach 1945-1985*, Lublin 1991 (rozprawa doktorska, mps w Bibliotece Uniwersyteckiej KUL).

<sup>55</sup> J. Stefański, *Pobożność ludowa w świetle dokumentów liturgicznych*, *Studia Theologica Varsoviensia* 18 (1980) 2, 253-262.

<sup>56</sup> Por. R. Rak, *Eucharystia w życiu chrześcijańskim. Studium teologiczno-pastoralne o integralnym rozumieniu i pełnym przeżywaniu Eucharystii*, Katowice 1984; H. Sobeczko, *Uporządkowanie form kultu Eucharystii w świetle zasad odnowionej liturgii*, w: *Profesor i duszpasterz. Księga pamiątkowa ku czci ks. Wacława Schenka*. Praca zbiorowa, red. H. Sobeczko, Opole 1968, 179-190.



sprzyjają godnemu i owocnemu uczestnictwu w Eucharystii, tym bardziej, że zwyczaj ten zmusza pątników do udziału w kilku następujących po sobie mszach świętych, czego skutkiem bywa, zauważalne podczas centralnej mszy św., przemęczenie, czy wręcz nieobecność części pątników, zajętych w tym czasie czymś innym. Ponadto z teologicznego punktu widzenia wspomniany zwyczaj grupowych mszy św. jest zaprzeczeniem wspólnotowego i eklezjotwórczego znaczenia sprawowanej tajemnicy eucharystycznej. Utrzymująca się wciąż praktyka była jedynym rozwiązaniem przed Soborem Watykańskim II, kiedy kapłani nie mogli koncelebrować, a wierni przed przyjęciem komunii św. nie mogli od północy spożyć żadnego posiłku, co uniemożliwiało pątnikom rozpoczęcie całodniowych obchodów kalwaryjskich. Zmieniając ten stan rzeczy należałoby skoncentrować się na jednej centralnej mszy św. z komunią św. generalną, a przy kaplicach można by dla poszczególnych grup pątniczych odprawiać tylko nabożeństwo paraliturgiczne, np. związane z tytułem danej kaplicy. Należałoby też podczas odpustów znieść zwyczaj bezustannego rozdzielania komunii św. wiernym na rajskim placu. Przy sprawnej organizacji i dobrej woli zainteresowanych istnieje bowiem możliwość udzielania komunii św. wszystkim wiernym podczas mszy św.

Podczas odpustu Podwyższenia Krzyża św., sobotnio-wieczorne nabożeństwo ze świecami wymagałoby również zdecydowanie klarownej struktury liturgicznej. Optymalną propozycją w tym względzie wydają się być nieszpory z odpowiednio wkomponowanym momentem manifestacyjnego odnowienia przyrzeczeń chrzcielnych, np. po homilii biskupa. Zwięzłość takiego nabożeństwa, odprawianego wszak po całodniowych uciążliwych obchodach kalwaryjskich, przy jesiennym wieczornym chłodzie, stanowić może jego dodatkowy walor i niewątpliwie spotka się z uznaniem samych pątników. Byłby to również „akcent papieski” annogórskich obchodów, tym bardziej, że prosił o to sam papież Jan Paweł II podczas swojej bytności w sanktuarium, kiedy zwracając się do tysięcy pielgrzymów powiedział: „I jeśli o coś mogę Was prosić tu, w tym sanktuarium, a prosiłbym o to na wielu miejscach, to abyście tę piękną nieszporną liturgię dalej kultywowali tak, jak to dzisiaj sprawowaliście z Papieżem”<sup>57</sup>. Dlatego śpiew nieszporów powinien być stałym popołudniowym bądź wieczornym elementem każdej annogórskiej uroczystości pielgrzymkowej. Wynika to również z powinności sprawowania wzorcowej liturgii w ośrodku religijnym tej rangi co sanktuarium<sup>58</sup>, tym bardziej, że w przypadku Góry Św. Anny wiąże się to dodatkowo z papieską promocją kościoła św. Anny do godności bazyliki mniejszej<sup>59</sup>.

Rodzi się też pytanie, czy nie należałoby już zacząć tworzyć bardziej współczesnego modelu nabożeństw pątniczych, adekwatnego do zróżnicowania kulturowego podstawowych grup ludności Śląska Opolskiego. Wspaniała przeszłość annogórskiego uniwersalizmu, jako „góry spotkania” pokoleń i języków, domaga się swej kontynuacji także w przyszłości i to z taką samą otwartością, jaka istniała tu przed

<sup>57</sup> A. Hanich, *Góra Św. Anny — sanktuarium diecezji opolskiej*, zdjęcia: A. Bujak i in., Aschaffenburg 1985, 110.

<sup>58</sup> Por. Kongregacja Kultu Bożego: *Wskazania i propozycje obchodu Roku Maryjnego*, WUDO 43 (1988) 1/2, 82-93; Komitet Obchodów Roku Maryjnego: *Sanktuaria Maryjne jako szczególnie uprzywilejowane miejsca obchodów Roku Maryjnego*, WUDO 43 (1988) 3, 105-113; M. Pisarzak, *Zadania sanktuariów maryjnych w kształtowaniu liturgii i kultu Matki Bożej*, *Collectanea Theologica* 59 (1989) 1, 90-99.

<sup>59</sup> Por. D. Kiesch, *Kościół św. Anny jako bazylika*, WUDO 38 (1983) 5, 175-179.

wojną, tyle, że ukierunkowaną teraz nie tylko na tradycję ludności rodzimej, ale bardziej może napływowej.

Accomodatō renovata, obejmująca ponaddiecezjalne nabożeństwa pielgrzymkowe w sanktuarium, głównie obchody kalwaryjskie, powinna też uwzględniać bardziej mentalność i problemy współczesnego człowieka, mieszkańca Górnego Śląska i zarazem mieszkańca Europy, i to zarówno w formie językowej, jak też i w treści rozważań stacyjnych oraz tematyce i poziomie głoszonych kazań.

Staranniejszego i zarazem wspólnego diecezjalno-franciszkańskiego przygotowania, a także ciągłego ubogacania pod względem dodatkowych form duszpasterskich, wymagałyby też diecezjalne nabożeństwa pątnicze, podczas których najpełniej ujawnia się lokalny Kościół Opolski: „w pełnym i czynnym uczestnictwie całego świętego Ludu Bożego w tych samych obchodach liturgicznych, zwłaszcza w tej samej Eucharystii, w jednej modlitwie, przy jednym ołtarzu i pod przewodnictwem Biskupa otoczonego kapłanami”<sup>60</sup>.

Z tych też eklezjotwórczych względów należałoby podczas nabożeństw diecezjalnych, zwłaszcza z udziałem mniejszej liczby pątników, częściej praktykować wspólnotowe udzielanie takich sakramentów, jak sakrament pokuty — chodzi o obrzęd pojednania wielu pątników z indywidualną spowiedzią i rozgrzeszeniem — czy sakrament chorych — podczas diecezjalnej pielgrzymki chorych i niepełnosprawnych<sup>61</sup>.

Postulat wspólnotowego szafarstwa sakramentów dotyczy również odprawianych na Górze Św. Anny rekolekcji kapłańskich. Chodziłoby w nich przede wszystkim o wspólnotowe sprawowanie mszy św., sakramentu pokuty z indywidualną spowiedzią i rozgrzeszeniem oraz liturgii godzin przez uczestników tych rekolekcji, gdyż dawałoby to każdemu z nich — poza osobistym przeżyciem religijnym i doświadczeniem jedności prezbiterium Kościoła — dodatkową możliwość zweryfikowania swoich własnych umiejętności w zakresie celebracji liturgicznych i stanowiłoby inspirację do przenoszenia nabytych w sanktuarium doświadczeń do powierzonej sobie lokalnej wspólnoty parafialnej.

Fundamentalnym jednak i stale aktualnym pastoralnym zadaniem annogórskich duszpasterzy pozostanie w kaznodziejskim przepowiadaniu nauczanie ideowych treści kultu pątniczego św. Anny Samotrzeciej.

Kult ten zyskał ostatnio nowe teologiczne pogłębienie i chrystologiczną koncentrację i to w ujęciu samego papieża Jana Pawła II (21.06.1983 r.). Papieskie przesłanie wyraża bowiem teologiczne specificum tutejszego sanktuarium, które — ugruntowane w świadomości przybywających na Górę Św. Anny pielgrzymów — stanowić może istotny element formacyjny ich chrześcijańskiej postawy życiowej; może też stanowić, w odniesieniu do mieszkańców diecezji opolskiej, religijną determinantę ich własnej regionalnej śląsko-opolskiej tożsamości, niezwykle obecnie pomocną w procesie ich upodmiotowienia społecznego.

Dowartościowanie „motywu papieskiego” podczas największych nabożeństw pątnicznych, m.in. poprzez nawiązywanie w kazaniach do treści papieskiego naucza-

<sup>60</sup> KL 41.

<sup>61</sup> M. Pastuszko, *Sakrament namaszczenia chorych w nowym prawie kanonicznym*, w: *Duszpasterstwo w świetle nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego*, red. J. Syryjczyk, Warszawa 1985, 170-171; por. *Ludzie starsi i chorzy w Kościele*, red. J. Charytański, Warszawa 1981.

nia i przez umiejętne wykorzystanie w ramach tych nabożeństw odpowiednio przebudowanego ołtarza papieskiego (który tknięty zębem czasu — pilnie domaga się stosownej trwałej adaptacji), w ostateczności może okazać się czymś najbardziej integrującym i w jednakowym stopniu przyciągającym na Górę Św. Anny pątników ze wszystkich środowisk społecznych Opolszczyzny, reszty Polski, a nawet innych krajów.

Wynikałoby z tego również ważne zadanie dla ogółu śląsko-opolskich duszpasterzy, którzy bez względu na własną tradycję kulturową w której wzrastali, powinni uznać kult św. Anny Samotrzeciej jako wartość życia zbiorowości zamieszkującej obszar diecezji opolskiej. Ignorowanie tej tradycji osłabia bowiem związek rodzimej ludności śląskiej z ziemią rodzinną, utrudnia też kształtowanie pozytywnego emocjonalnego stosunku do regionu wśród tych, którzy przybyli tu po wojnie. Z punktu widzenia jednostki uczestnictwo w pielgrzymce do sanktuarium św. Anny Samotrzeciej jest czymś unikalnym i niepowtarzalnym, co m.in. zespala ją z własną społecznością, wzmacnia poczucie przynależności do wspólnoty regionalnej. Dlatego w przypadku braku lokalnych przywódców — inicjatorów pielgrzymek sami duszpasterze powinni wziąć na siebie tę rolę. W tych zaś parafiach, gdzie kult św. Anny doznał pewnego osłabienia, księża w swojej działalności duszpasterskiej, szczególnie katechetycznej, winni go na powrót przybliżyć wiernym i zachęcić do wzmożonego kultu tej uniwersalnej, a przecież zarazem tak bardzo „śląskiej” Patronki. Duszpasterze winni również włożyć wiele wysiłku, by przełamać dość silne obecnie tendencje, do przenoszenia dotychczas publicznych elementów obrzędowości pątniczej w prywatną sferę życia jednostki. Dzięki wysiłkowi księży i ich działalności popularyzatorskiej takie formy pobożnościowe, jak annogórskie pielgrzymki, mogłyby na powrót zacząć integrować społeczności parafialne wokół wielkich wspólnych wartości religijnych tej ziemi.

Wszystko to oznacza w praktyce potrzebę zintensyfikowania i to wręcz w formie zinstytucjonalizowanej — np. wspólnej komisji diecezjalno-franciszkańskiej — stałej współpracy Wydziału Duszpasterskiego kurii opolskiej ze śląską prowincją franciszkanów w odniesieniu do annogórskiego sanktuarium. Ujmując bowiem rzecz w perspektywie diecezjalnej, nie można — jak pisze ks. J. Dudziak — „wypuścić sanktuariów spod takiej czy innej kompetencji Hierarchii, gdyż idzie tutaj o nadzór nad właściwym rozwojem kultu Bożego”<sup>62</sup>. Zakres prac tej komisji, regulowałaby wynegocjowana przedtem przez obie strony umowa, tym bardziej, iż taka możliwość w oparciu o statut sanktuarium istnieje, zgodnie z nowym Kodeksem Prawa Kanonicznego (kan. 1232). Choć w myśl prawa kodeksowego przedmiotem owego statutu miałyby być bliższe określenie celu sanktuarium, kompetencje jego rządcy, prawo własności oraz zarząd majątku, to jednak, mając na uwadze opolskie realia diecezjalne, należałoby w statucie głównie uwzględnić zasygnalizowane sprawy duszpasterskie, na wzór wspomnianego wyżej, parafowanego przez obie strony w 1968 r., ale później już nie podpisanego, wspólnego projektu takiej umowy.

<sup>62</sup> J. Dudziak, *Prawno-kanoniczna koncepcja sanktuarium*, Tarnowskie Studia Teologiczne 9 (1983) 70; por. też: *Zakony i zgromadzenia a duchowieństwo diecezjalne*, WUDO 41 (1986) 3, 77-79.